



**JOANNA
JURECZKO-WILK**

redaktor wydania

W pierwszych dniach sierpnia z Warszawy na Jasną Górę wyruszy tysiące pielgrzymów. W dzisiejszym numerze podajemy, gdzie i kiedy można zapisać się na warszawskie pielgrzymki. Ale w sierpniu na Jasną Górę pielgrzymować może każdy. Jeśli z powodów rodzinnych lub zawodowych nie możesz pójść na szlak, módl się za tych, którzy nim idą. Także w Twoim imieniu, bo wcześniej możesz przekazać im swoją intencję. Wszystkie intencje – wydreptane i wymodlone – pielgrzymi złożą przed obrazem Matki Bożej w uroczystość Jej wniebowzięcia. ■

ZA TYDZIEŃ

- O PIELGRZYMKOWYCH MAŁŻEŃSTWACH
- Wielodzielni SŁONO PŁACĄ

Tydzień św. Krzysztofa

Z dedykacją warszawskim kierowcom

„Ubezpiecz się u św. Krzysztofa” – nawołuje MIVA Polska podczas tygodnia promocji bezpiecznej jazdy. Takie ubezpieczenie szczególnie przyda się stołecznym kierowcom, którzy ostatnio przysporzyli policji sporo pracy.

Codziennie stołeczna drogowka zatrzymuje ok. 40–50 pijanych kierowców. Przeprowadzone w lipcu niespodziewane kontrole w zajezdniach autobusowych i tramwajowych pokazały, że również tam zdarzają się nietrzeźwi kierowcy. Niestety, nie wszystkich udaje się w porę zatrzymać. Jeden z zatrzymanych na trasie kierowców autobusu miał w wydychanym powietrzu 2,7 promila alkoholu. Inny, który pijany wyjechał z zajezdni przy ul. Ostrobramskiej, śmiertelnie potrafił 40-let-

nego mężczyznę. Po kontroli okazało się, że pijany był także dyspozytor.

Sprawą nietrzeźwych kierowców miejskiej komunikacji obiecał się zająć rozpoczynający pracę w Ratuszu pełniący obowiązki prezydenta Kazimierz Marcinkiewicz. Mazowiecki komendant policji inspektor Arkadiusz Pawełczyk skierował apel do biskupów mazowieckich diecezji, aby 25 lipca, w dniu patrona kierowców, skłonili wiernych do refleksji nad zachowaniem na drodze.

W tym roku, z okazji Tygodnia św. Krzysztofa, do rąk kierowców trafi 100 tys. obrazków z modlitwą do patrona i zasadami bezpiecznej jazdy. „Jeśli będę uczciwym i trzeźwym kierowcą, na pewno będę mógł liczyć na pomoc św. Krzysztofa” – powiedział ks. Marian Midu-



PIOTR ŻYCIENSKI

Podczas spotkania w Warszawie ogłoszono 25 lipca Dniem Bezpiecznego Kierowcy

ra, duszpasterz kierowców, święcąc pojazdy 23 lipca w parafii św. Krzysztofa w Warszawie. ■

MUZEUUM DO PÓŁNOCY



PIOTR ŻYCIENSKI

Przed zbliżającą się 62. rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego w Muzeum Powstania Warszawskiego 20.07 zaczęło działać Centrum Informacyjne Obchodów. Znajduje się w budynku administracyjnym i jest otwarte w godz. 10.00–18.00, a od 28.07 do 2.08 w godz. 8.00–20.00 (można też skontaktować się telefonicznie: 0 22 539-79-98). W Centrum można dowiedzieć się, gdzie i jak obchodzić będziemy w Warszawie rocznicę wybuchu powstania, a także otrzymać materiały na jego temat. Muzeum wydłuży godziny otwarcia. 29 i 30.07 oraz 1.08 będzie można oglądać jego ekspozycję w godz. 10.00–24.00. 31.07 zaprasza w godz. 10.00–18.00. 1.08 o 16.30 nad Warszawą przeleci samolot B-17 i zrzuci odezwy do warszawiaków, by godzinę „W” uczcili minutą ciszy. ■

Od 29 lipca do 2 sierpnia wstęp do Muzeum Powstania będzie bezpłatny

Przybędzie żurawi

RATUSZ. „Czas ożywić potencjał, jaki tkwi w Warszawie” – zdefiniował swoją misję nowy prezydent miasta Kazimierz Marcinkiewicz. 20 lipca, podczas pierwszego dnia urzędowania, odwiedził Zajezdnię Tramwajową i Wydział Obsługi Mieszkańców na Pradze Południe. Podjął też pierwszą decyzję – o budowie muzeum żydowskiego. Na spotkaniu z dziennikarzami prezydent Marcinkiewicz zapowiedział, że wszystkie doświadczenia, jakich nabył w kierowaniu Polską jako premier, zechce wykorzystać dla dobra mieszkańców Warszawy. Zwrócił uwagę na fakt, że miasto ma wielki potencjał „niezłomnego pokolenia” starszej generacji mieszkańców oraz obiecujący potencjał generacji młodych Polaków, którzy studiuje i pracują w stolicy. Wskazując na najpilniejsze zadania miasta, powiedział o inwestycjach zarówno infrastrukturalnych, jak i „miastotwórczych”, o stawianiu na rozwój nowych technologii, lepszą obsługę miesz-

kańców, na edukację i szkolnictwo wyższe, na kulturę oraz wykorzystywanie we wszystkich dziedzinach funduszy europejskich. Mówił o budowie dwóch linii metra, mostu przez Wisłę, rewitalizacji Krakowskiego Przedmieścia, a także o nowej koncepcji zagospodarowania centrum stolicy, którą władze ogłoszą już niebawem. Dla usprawnienia obsługi mieszkańców powstaną kolejne WOM-y, w szkołach ma się pojawić bezpłatny dostęp do Internetu, a zapowiadany program zakupu komputerów przez młodych warszawiaków ma sprawić, że będzie to sprzęt bardzo powszechnie dostępny. Dla starszych mieszkańców stolicy powstać mają Centra Aktywności, a dla młodych i dynamicznych – Strategia Rozwoju Sportu, która pomoże sprawić, by rozwijały się zarówno zespoły ligowe, jak sport masowy. „W Warszawie powinno być dwa razy więcej żurawi, dwa razy więcej inwestorów...” – mówił Marcinkiewicz.



W pierwszym dniu urzędowania Kazimierz Marcinkiewicz spotkał się z dziennikarzami na Rynku Starego Miasta

Leczmy się do września

SŁUŻBA ZDROWIA. Dwaście dwa mazowieckie szpitale grożą strajkiem, bo Narodowy Fundusz Zdrowia proponuje im zbyt małe pieniądze za kontrakty w trzecim kwartale. Z powodu zmiany rozliczeń, tylko Międzyleski Szpital Specjalistyczny straci 1,7 mln zł. Lekarze twierdzą, że wprowadzenie nieko-

rzystnych zasad rozliczeń dla szpitali jest spowodowane październikowymi podwyżkami dla pracowników służby zdrowia. Przedstawiciele NFZ zaprzeczają i dodają, że środki na podwyżki stanowią odrębną pulę. Szpitale leczą więc od 1 lipca bez kontraktów i nadal pertraktują z NFZ.

Szpitale apelują o krew

MAZOWSZE. W ciągu pięciu godzin czterdzieści cztery osoby oddały 20 l krwi w ambulansie, który stanął 20 lipca na dziedzińcu Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego. – Zgłosiło się więcej osób niż zdołano obsłużyć, dlatego planujemy powtórzyć akcję – mówi Karolina Kania z Urzędu Wojewódzkiego. Agnieszka Mościska pracuje w urzędzie i przyszła oddać krew z koleżankami, bo „było tak blisko”. Ale dawcami byli nie tylko urzędnicy. Ambulans stał w dogodnym miejscu, w centrum Warszawy. Tego samego dnia krew pobierano też w ambulansie przed Centrum Onkologii na Ursynowie. Będzie tam przyjeżdżał w każdy czwartek w godz. 10.00–

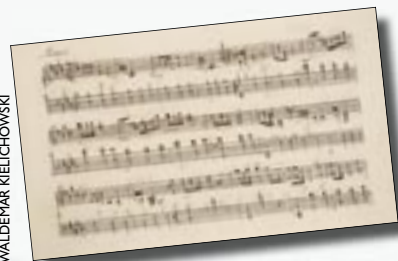
15.00. O oddawanie krwi apeluje Centrum Onkologii i inne stołeczne szpitale. Brakuje jej szczególnie w wakacje.



Osiemnastoletni Sebastian Podlaski przyjechał oddać krew aż z Ząbek

Rękopis Chopina

WARSZAWA. Za 119 tys. funtów (ok. 700 tys. zł) Narodowy Instytut Fryderyka Chopina z Warszawy zakupił na aukcji w Londynie autograf Chopina. Autograf to manuskrypt z nutami Mazurka E-dur opus 6. To cztery strony wydarte z pamiętnika, do którego Chopin wpisał się na pamiętkę. Jest to jedyny autograf tego mazurka na świecie. Dokument zostanie przebadany przez muzykologów. Potem rękopis



będzie przechowywany w skarbcu. Zobaczymy go w 2010 r. na wystawie towarzyszącej konkursowi szopenowskiemu.

Cholera czy nie?

WARSZAWA. Państwowy Zakład Higieny poinformował, że szczepy przecinkowca cholery, znalezione w ciele mężczyzny, który utopił się w Jeziorku Czerniakowskim w Warszawie, nie wywołują epidemicznej cholery azjatyckiej. Nawet po informacjach alarmujących o możliwości zakażenia wody, w jeziorku nie brakowało amatorów kąpeli. Odstraszyły ich dopiero taśmy zabraniające wstępu do wody i patrole straży miejskiej. Przez kilka dni trwało sprzątanie Dworca Centralnego i dezynfekcja, gdyż zakażony mężczy-

zna pracował w firmie sprzątającej dworzec i przypuszczano, że właśnie tam mógł się zarażać śmiertelną chorobą.

Na polecenie sanepidu odkażano i sprzątno dworzec, gdzie pracował domniemany nosiciel śmiertelności bakterii



Gdzie i kiedy zapisać się na pielgrzymkę?

Szykuj buty, pakuj plecak

Z „Białymi” u marianów? A może do historycznych „Siedemnastek”?
Samotnie czy z rodziną?
Pora zapisać się na sierpniowe pielgrzymki.

W ubiegłym roku ponad 165 tys. pielgrzymów przyszło w 253 pieszych pielgrzymkach na Jasną Górę. Wśród nich sześć pielgrzymek z Warszawy. Wyruszają z Warszawy, ale przecież idzie w nich cała Polska. Na jasnogórski szczyt docierają w dwóch terminach: 14 sierpnia – w przeddzień uroczystości Wniebowzięcia NMP i 26 sierpnia – na uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej.

Właśnie zaczynają się zapisy na tegoroczne pielgrzymki.

Akademicka dla młodych duchem

XXVI Warszawska Akademia Pielgrzymka Metropolitalna wyruszy 5 sierpnia sprzed kościoła św. Anny. W 290-kilometrową trasę pielgrzymi wyruszą pod hasłem: „Bądźcie miłosierni”. Uczestnicy nocują w stodółkach i własnych namiotach. Bagaże przewożone są samochodami. Wspólna Msza św. na Jasnej Górze będzie dla nich odprawiona 14 sierpnia o godz. 13.00. Potem pielgrzymi włączą się w czuwanie modlitewne w oczekiwaniu na uroczystość Wniebowzięcia NMP. Zapisy od 31 lipca do 4 sierpnia w godz. 9.00–19.30 w kruzgankach rektoratu kościoła św. Anny (Krakowskie Przedmieście 68, tel. 022 826-89-91, www.wapm.waw.pl). Koszt uczestnictwa: 40 zł.

Dla niepełnosprawnych

5 sierpnia sprzed kościoła św. Józefa na Kole już po raz piętnasty na szlak wyruszy Piesza Pielgrzymka Niepełnosprawnych. Jej trasa i warunki są dostosowane do potrzeb pątników na wózkach i ich zdrowych opiekunów. Zapisy od 1 do 5 sierpnia w Katolickim Stowarzyszeniu Niepełnosprawnych Archidiecezji War-

szawskiej (ul. Deotymy 41, tel. 022 837-42-61, ksnaw@ksnaw.pl, www.ksnaw.pl). Koszt uczestnictwa: 80 zł – osoby zdrowe, 70 zł – niepełnosprawni.

Z „Siedemnastkami”

295. Warszawska Piesza Pielgrzymka Akademickich Grup „17” pójdzie w tym roku na Jasną Górę pod hasłem: „Zdaj sprawę z nadziei”. Wyruszy 6 sierpnia sprzed kościoła św. Anny, a do celu dotrze 14 sierpnia. Pielgrzymi podzieleni są na szesnaście grup, tworzących legiony, określone różnymi kolorami. Pielgrzymka ma własną kuchnię i udogodnienia sanitarne. Zapisy od 1 do 5 sierpnia w godz. 10.00–19.00 w kościele św. Anny (sala A1), przy Krakowskim Przedmieściu. Dodatkowe informacje na: www.17-ka.org.pl. Koszt uczestnictwa: ok. 80 zł.

Rodzinna

Piesza Praska Pielgrzymka Rodzin „Totus Tuus” jest niewielka (do 1000 osób) i przez to rodzinna. Ma oddzielną grupę dla dzieci. Oprócz osób świeckich uczestniczą w niej młodzi kapłani i klerycy z seminarium na Tarchominie. W tym roku wyruszy w 315-kilometrową trasę po raz 23. Pielgrzymka rozpoczyna się 5 sierpnia Mszą św. o godz. 7.00 w sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej. Pielgrzymi wejdą na jasnogórski szczyt 14 sierpnia. Zapisy od 31 lipca do 4 sierpnia w godz. 17.00–20.00 w sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej (ul. Ostrobramska 72, tel. 022 613-83-75, www.praska.prv.pl).

Paulińska

295. Warszawska Piesza Pielgrzymka organizowana przez ojców paulinów rozpoczyna się 6 sierpnia o godz. 6.00 Mszą św. odprawioną przed kościołem przy ul. Długiej 3. Tegoroczne hasło pielgrzymki brzmi: „Wstańcie,



HENRYK PRZONDZIONO

Pierwsza z Warszawy wyruszy Pielgrzymka Akademicka

chodźmy”. Zapisy od 1 sierpnia w kościele ojców paulinów (ul. Długa 3, tel. 022 635-62-52, 831-45-75); strona grupy „Osemki”: www.osemka.waw.pl. Grupa „piaseczyńska” prowadzi zapisy w kościele św. Anny w Piasecznie (ul. Piłsudskiego 10, tel. 022 756-77-31). Ze względu na trudności w znalezieniu noclegów, organizatorzy proszą uczestników o zabranie własnych namiotów, materacy i karimat.

Ostatnia z Pragi

Trasa Praskiej Pielgrzymki Pieszej Pomocników Maryi wiedzie przez sanktuarium maryjne. Zapisy od 13 do 15 sierpnia w godz. 12.00–18.00 w kościele Matki Bożej Zwycięskiej na Kamionku (ul. Grochowska 365). Pielgrzymi wyruszają 16 sierpnia, po Mszy św. o godz. 6.00

odprawionej w kościele na Kamionku. Na Jasną Górę wchodzi 26 sierpnia.

Może być duchowa

Ci, którzy nie będą mogli wyruszyć na pątniczy szlak, mogą pielgrzymować duchowo. Każda pielgrzymka ma mniej lub bardziej sformalizowane sposoby takiego pielgrzymowania. W kościele akademickim św. Anny pielgrzymi, którzy nie wyruszyli w drogę, spotykają się na wspólnej modlitwie. Warszawska Piesza Pielgrzymka na stronie internetowej proponuje modlitwy do codziennego odmawiania osobom towarzyszącym duchowo. Do 1 sierpnia można też e-mailem (osemka.wpp@wp.pl) nadsyłać zgłoszenia do pielgrzymki duchowej, jak również podawać intencje (pielgrzymi zanoszą je przed obraz Matki Bożej Częstochowskiej). ■

W-wa, dnia 8.8.1944.

Gdy wybuchło powstanie, miały po kilkanaście lat.

Podobno piosenkę o sanitariuszce „Małgorzatce” śpiewał cały Mokotów. I nie dlatego, że wszyscy znali jej bohaterkę. **W powstaniu warszawskim walczyło tysiące kobiet. Łączniczki, sanitariuszki, Małgorzatki, Kryski, Zosie...** To o nich wszystkich ta piosenka... Ania, gdy wybuchło powstanie, miała 16 lat. I bardzo bała się widoku krwi...

Wtedy „Różą”



tekst i zdjęcia
AGATA PUŚCIKOWSKA

Matka Ani, muzyk z wykształcenia, absolwentka warszawskiej szkoły im. Cecylii Plater-Zyberkówny, była sanitariuszką jeszcze w roku 1920. Gdy Niemcy zajęli Warszawę, szybko znalazła się w AK. Miała pseudonim „Mama”. W AK był też starszy brat Ani, Andrzej – wzór niedościgniony. Gdy stał się podchorążym „Wroną”, Anka (wszyscy mówili na nią Hanka) nie mogła być gorsza.

Przed akcją była skromną panną...

Mieszkała na Mokotowskiej 49, niedaleko szkoły – tej samej, którą skończyła jej matka. To by-

ła szkoła dla inteligencji – uczyła manier, języków, ale i nowoczesnego, „feministycznego” patrzenia na świat: otwierała umysły i ćwiczyła intelekt.

Codziennie, jeszcze przed lekcjami, trzeba było przemaszerować przed dyrektorką, panną Reutt:

– Do dziś pamiętam, jak stała przy schodach, wyprostowana i skupiona, i baczny wzrokiem obserwowała każdą z nas – wspomina po blisko 70 latach Anna. – Nic nie uszło jej uwadze: ani utrefione włosy, ani chwila spóźnienia, ani dziewczęce pogaduszki. Bałyśmy się jej, a potem po latach... uwielbiałyśmy ją.

W szkole nie było hurra-patriotyzmu, ale jak wybuchła wojna, nauczyciele ryzykując

Taka przepustka upoważniała do poruszania się po walczącej Warszawie. Obok opaski „Róża” i „Mamy”

życie, biegali z miejsca na miejsce, od domu do domu, aby kontynuować nauczanie. Klasy podzielono – dziewczęta spotykały się na kompletach po sześć. Większa liczba budziłaby podejrzenia. Niemcy byli wszędzie.

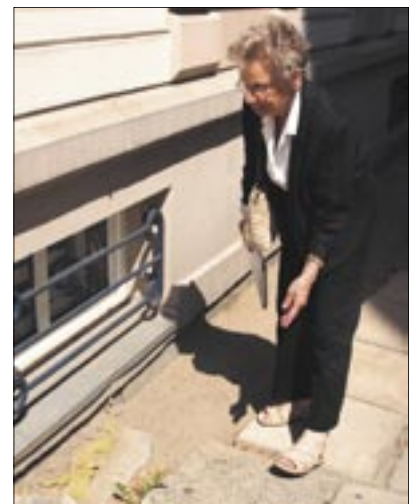
– Nasza nauczycielka Helena Sawko była w AK. Od 1943 r. i my, cały nasz komplet – Teresa, Wisia, Buba, Marysia i Kitka – szukałyśmy dojścia do Armii. Wiosną tego roku rozpoczęliśmy kurs sanitarny. Tak się przygotowywałyśmy do walki – opowiada Anna.

Najpiękniejsza, jaką znam...

Na kursach była solidna nauka. Teoria i praktyka: tajne za-

jęcia w Szpitalu Dzieciątka Jezus. Przy szpitalu działała cała siatka konspiracyjna. Lekarze wiedzieli, że szkołą przysze żołnierki.

– Oj, nie cackali się z nami. Przy pierwszym zabiegu, w którym uczestniczyłam, zrobiło mi się niedobrze. Ten widok krwi... – opowiada Anna.



Dziewczyny walczące.

byłam...

ANNA TRZECIAKOWSKA

z domu Przedpeńska, ps. „Róża”. Z wykształcenia anglistka, tłumacz literatury angielskiej. Matka trzech synów. Absolwentka szkoły im. Cecylii Plater-Zyberkówny. Żona Witolda Trzeciakowskiego, pseudonim „Tur” (zm. w 2002 r.). Obecnie w zarządzie Towarzystwa Oświatowego im. Cecylii Plater-Zyberkówny, pracuje na rzecz reaktywowanej przez byłe wychowanki w 1992 r. szkoły.

Po trzech miesiącach kursów musiały jeszcze rozpoznać teren przyszłych działań. Podwórko po podwórku, kamienica po kamienicy.

Kiedyś przewoziły nosze, wcześniej dokładnie zwinięte i ukryte. Z tyłu dorożki, którą jechały, wystawały tylko drzewce.

– Jechałyśmy i czułyśmy się w miarę bezpiecznie. W pewnej chwili, zaczepił nas nieznamy mężczyzna i powiedział „na litość Boską, dziewczyny, schowajcie te nosze”...

Anna nie pamięta, kiedy dokładnie jej komplet składał przysięgę. Może to był jeszcze 1943, może już 1944. rok. Słowa roty – wzniosłe i wielkie, nie wydawały jej się takimi. Zaraz po przysiędze padło pytanie o pseudonim, który teraz będzie ich imieniem.

– Palnęłam bez zastanowienia: „Róża” i... do tej pory mi się to nie podoba. Takie dziewczynskie i pretensjonalne... Ale wtedy chciałam być piękna, a ja nigdy zbyt urodziwa nie

byłam – mówi starsza elegancka pani, której oczy błyszczą jak pół wieku temu.

W piosence o Małgorzacie słowa „najpiękniejsza, jaką znam” niektórzy zamieniają na „najdzielniejsza”...

Na pierwszej linii, do ostatka...

Do ostatniej chwili nie wiedziały, kiedy wybuchnie. Kiedy wybiła Godzina „W” i na Mokotowską wbiegli chłopcy z polską flagą, poczuła się wolna. Pierwszy raz od pięciu lat. Chwilę potem padły strzały – to od Alei Ujazdowskich szedł ostrzał. Pierwsi ranni – ciężko poparzeni. Mimo że w planach to szkoła platerek miała być szpitalem powstańczym, na początku walk nie było o tym mowy. Po przeciwnej stronie szkoły, w budynku poczty (tzw. Mała Pasta), stacjonowało gestapo, a w samej szkole były oddziały Wehrmachtu.

– Na parterze kamienic przy Mokotowskiej 49 i 51, w mieszkaniach prywatnych, moja matka urządziła szpital polowy... Już wtedy mało było leków i środków opatrunkowych – opowiada. – Szybko musieliśmy zrezygnować z podawania środków znieczulających niemieckim jeńcom, których też opatrywałyśmy i leczyłyśmy. Jednego jeńca wyniosłam spod ostrzału, tam od Kruczej... Do dziś zastanawiam się, czy było warto.

Czytała głośno komunikat...

...a w dali głucho walił piat” – brzmi dalej opowieść o „Małgorzacie” z Mokotowa. Hanka z Centrum oprócz sanitariuszki miała funkcję tragarza. Kiedy po zdobyciu Małej Pasty przeniesiono szpital do budynku platerek na Piękną, raz na kilka dni jej komplet wybierał się po żywność.

POWSTAŃCZE DNI 62 LATA PÓŹNIEJ

- 30 lipca, godz. 10.00 – spotkanie powstańców warszawskich z prezydentem Lechem Kaczyńskim i władzami Warszawy; godz. 18.00 – Msza św. w intencji zmarłych i żyjących powstańców (park Wolności, przy Muzeum Powstania Warszawskiego)
- 31 lipca, godz. 12.00 – uroczysta sesja na Zamku Królewskim; godz. 18.00 – Msza św. w katedrze polowej WP, przy ul. Długiej; godz. 19.00 – Apel Poległych pod pomnikiem Powstańców Warszawskich, przy pl. Krasińskich
- 1 sierpnia, godz. 10.00 – uroczystości przy pomniku „Mokotów walczący – 1944 r.” oraz inscenizacja „Marsz Mokotowa” (przemarsz od parku Dreszera, ul. Puławską do ul. Dworkowej); godz. 12.00 – uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza; godz. 14.00 – uroczystości pod Pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej, przy ul. Wiejskiej, godz. 17.00 – uroczystości pod pomnikiem Gloria Victis, na Cmentarzu Powązkowskim; godz. 21.00 – zakończenie tegorocznych obchodów (kopiec Powstania Warszawskiego).

Nocą, kilkanaście kilometrów przedzierały się piwnicami, przebiegały ulice... Aż na Wolę, do składów owsa i prosa przy dawnym browarze. Wracaly objuczone kilogramami zboża – co silniejsze dźwigały po 25 kg. I znów ostrożnie, z przewodnikiem, zatrzymując się kilkakrotnie w oczekiwaniu na wolne przejście do Południowego Śródmieścia.

– Tam było wspaniale... Dopalał się dom i było... ciepło. Leżałyśmy na schodach i grzałyśmy się całe – niewiele rzeczy tak dobrze pamiętam, jak to ciepło...

Gdy wracały, matka Hanki robiła ze zboża mąkę – mielila je w młynku. Zalewało się to wodą i gotowało. Taka zupa – plujka. Szara, bez smaku. Chorzy mieli rano śniadanie.

Tego w piosence nie ma...

Nie ma śmierci, która przysła nagle i była inna od tych wszystkich naokoło Anny. Rano 10 września został zabity jej brat. Świat – dotąd barwny i pełen nadziei – zawałił się.

– Po śmierci Andrzeja zachorował nasz ojciec. Był umierający, kiedy go opero-



Bardzo podobnie wyglądało wtedy miasto... Z podwórka przy ul. Piękną przechodziło się do szkoły. Tuż przy murach, ostrożnie, uważając na niemieckich „gołębników” na dachach

wano: w piwnicy, bez prądu, wody, znieczulenia. Była przy nim moja matka, świeżo w żałobie, po stracie ukochanego syna. Przyszedł i ja ze szpitala. A matka powiedziała: „Hanka, wracaj! Wracaj do chorych” – wspomina pani Anna. – Wróciłam.

Z Warszawy wysłała razem z cywilami – dostała pozwolenie od dowódcy. Miały razem z matką nieść chorego ojca. Gdy był bezpieczny, tuż przed Pruszkowem uciekła. Do końca wojny przebywała u swojej ciotki w Ożarowie.

W tekście wykorzystano fragmenty piosenki „Sanitariuszka Małgorzatka”, słowa Mirosław Jegierski, muzyka Jan Markowski, 13.08.1944 r.

To tutaj, w piwnicach szkoły platerek, był szpital powstańcy

„Dla ducha i dla ciała” – wakacyjny cykl turystyczny

Otwock – nie tylko na kaszel

Piękna przyroda, wspaniałe, unikatowe zabytki, sanatoryjne powietrze. A to wszystko – jedynie 30 kilometrów od centrum Warszawy. Pociągiem jedzie się kilkadziesiąt minut. Okolice Otwocka są przez mieszkańców stolicy mało znane. A szkoda.

Przed wojną, a dokładnie od końca XIX wieku, Otwock i okolice służyły jako uzdrowisko. Często cenił te tereny za wyjątkowy mikroklimat, który wspomagał leczenie chorób płuc. Przy stacji kolejowej dzisiejszego Otwocka powstała osada letniskowa zwana Otwockiem Kolejowym, z czasem Otwockiem Uzdrowiskowym. Do dzisiaj pociągi są częstym środkiem lokomocji na tych terenach. I my zachęcamy, aby choć na jeden dzień przesiąść się z własnych czterech kółek do pociągu, lub... na rower. To pozwoli zwolnić tempo, nieco się wyciszyć i może nawet poczuć atmosferę przedwojennego miasteczka. Bo chociaż Otwock uzdrowiskiem dziś już nie jest, to zajmuje obszar 47 km kw, z którego 44 proc. stanowią tereny leśne. Dzięki temu ma charakter miasta-parku, a więc warszawiacy z pewnością poczują się w nim jak w sanatorium.

Pociągi do Otwocka kursują co kilkadziesiąt minut. Bilet kosztuje około 8 złotych. Gdy w podróż wybierzemy się z rodziną, np. w weekend, PKP oferuje nam zniżki – bilety promocyjne (informacje: www.pr.pkp.pl).

Na rowerze najłatwiej poznamy wszystkie tajemnice miasteczka

Warto też zabrać ze sobą rower: w okolicy Otwocka jest wiele bardzo ciekawych i profesjonalnie przygotowanych ścieżek rowerowych. Kilka już gotowych tras można znaleźć na stronie www.otwock.pl.

Linia otwocka – leśna linia

Wielokrotnie mówi się, że Warszawa oddycha tlenem z Kampinosu. Tymczasem na południowy wschód od stolicy lasów jest również wiele. W tym Mazowiecki Park Krajobrazowy, który graniczy właśnie m.in. z Otwockiem. Podczas deszczowych lat do podotwockich iglastych lasów zjeżdżają tłumnie grzybiarze i amatorzy swojego soku z jagód. Obecnie ze względu na suszę do lasów wchodzić nie wolno. Wolno natomiast, a nawet trzeba, poznawać tamtejsze zabytki.

Świdermajery i inne

Ponieważ zabytkowych obiektów w samym tylko Otwocku jest 21, a objętych opieką konserwatorską około 160, nie sposób ich wszystkich opisać. Zachętą do odwiedzenia i obejrzenia tych miejsc niech będzie krótki opis stylu architektonicznego, który powstał właśnie w Otwocku. Chodzi oczywiście o „świdermajer”.

Nazwę „świdermajer” wymyślił prawdopodobnie Konstanty Ildefons Gałczyński, jako żartobliwie podobną do na-



ZDJĘCIA AGATA PUSCIKOWSKA

W rezerwacie nad Świdrem możemy spotkać wydrę

zwy biedermeier. Twórcą tego stylu budownictwa był Michał Andrioli, jedna z ważniejszych postaci w historii Otwocka. Z myślą o wynajmie dla kuracjuszy wybudował kilkanaście wspaniałych willi. I tak rozpoczął rozwój miasta.

Stylu, który stworzył, nie ma nigdzie indziej w kraju. Znajdujemy w nim elementy tradycyjnego budownictwa mazowieckiego i alpejskich schronisk. Andrioli czerpał też z architektury rosyjskiej. Dla stylu charakterystyczne są drewniane ażurowe zdobienia werand i ganków, spiczaste zwieńczenia dachów. Na początku XX w. powstało kilkadziesiąt takich unikatowych budynków. Niestety, wiele z nich już nie istnieje. Inne – niszczone w zastraszającym tempie. Drewniane, charakterystyczne budynki można też spotkać m.in. w Józefowie.

Takich perełek jest w Otwocku wiele – tu fragment pensjonatu z początku XX w.

Gdybyśmy chcieli do domu wrócić na dwóch kółkach, trasę możemy opracować tak, aby zetknąć się z przepiękną przyrodą, np. w rezerwacie nad Świdrem. Rezerwat obejmuje 238 ha, a ochroną objęto aż 41 km rzeki, począwszy od Dłużewa w gminie Siennica, na moście w Świdrach Wielkich kończąc. Na chronionym obszarze rzeka zachowała naturalny charakter. Stwierdzono tu 25 gatunków ryb (stanowi to 22 proc. wszystkich znanych w Polsce gatunków!). Wśród ptaków najcenniejsze są zimorodki, jaskółki brzegówki, kilka gatunków dzięciołów. A jeśli będziemy mieć odrobinię szczęścia – możemy spotkać tu wydrę. **AP**

To są piękne okolice...

Gdy wybierzemy się do Otwocka rowerem, możemy nieco odbić na południe, do Karczewa – sennego małego miasteczka, które zachwyca pięknym starym kościołem pw. św. Wita z 1732 roku, a także zabytkową dzwonnica. Warty obejrzenia jest też cmentarz parafialny wraz z kaplicą cmentarną Bielińskich z 1828 r.



Zabawa w przedwojenną Warszawę

Zdobyć Prudential

W olbrzymim namiocie na skwerze Hoovera, przy Krakowskim Przedmieściu, wyrosła miniaturowa przedwojenna Warszawa. Cała dla dzieci!



JOANNA JURECZKO-WILK

W południe 19 lipca na skwerze Hoovera otwarto plac zabaw, stylizowany na przedwojenną Warszawę. Zbudowało go Muzeum Powstania Warszawskiego, przy pomocy władz miasta.

W namiocie o powierzchni 600 mkw. umieszczono zdjęcia przedwojennej stolicy i miniaturowe fragmenty jej architektury. Śródmieście wypełniono drabinkami, przypominającymi stare kamieniczki. Niedaleko stanęła miniaturowa słynna przed wojną Prudentiala – 15-piętowego budynku, wówczas najwyższego w mieście. Teraz dzieci mogą się na niego wspiąć i zjechać z niego zjeżdżalnią. Na torze wyścigowym na Służewcu czekają na małych dżokejów trzy rumaki na kółkach. Mali miłośnicy motoryzacji mogą

przejechać się uliczkami miniaturowego miasta Citroenami na pedały. W pokoju, który imituje budynek Muzeum, dzieci mogą pokolorować kredkami obrazki z dawnej Warszawy i pobać się drewnianymi samochodami, lalkami. Wisła to trzy baseny z niebieskimi piłeczkami, a zoo – basen z piłeczkami żółtymi, na którego brzegu usiadły zwierzaki-pluszaki. Nie mogło też zabraknąć karuzeli i pociągu z prawdziwymi dziurkowanymi biletami.

Plac zabaw jest wykonany z materiałów przyjaznych dzieciom. Jest też bezpieczny. W zabawie pomagają specjalnie przeszkoleni animatorzy, którzy pilnują, żeby nikomu nic się nie stało. Mogą się na nim bawić dzieci w wieku od 3 do 12 lat. Jest otwarty codziennie w godz. 10.00–20.00, do końca sierpnia. Wstęp wolny.

JJW

Można pojeździć starym Citroenem nad brzegiem „Wisły”...

Zoo wyprzedaje zwierzęta

Nimfy w promocji

Już za dziesięć złotych można wyjść z warszawskiego zoo z własnym zwierzakiem. Oczywiście z takim, które nie wymaga szczególnej opieki i nie jest niebezpieczne.

Za dziesięć złotych możemy kupić w warszawskim ogrodzie zoologicznym gryzonie koszatniczki. Niewiele więcej kosztują szynszyle, króliki miniaturowe i papugi nimfy. Niebawem będą do kupienia świnki wietnamskie, które są coraz bardziej popularne. W zoo będzie można je kupić po ok. 100 zł. To taniej niż w sklepie i na giełdzie zoologicznej.

– Sprzedajemy te zwierzęta, które się rozmnożyły i dla których już nie mamy miejsca na ekspozycji. Wiele z nich przyniesli nam ludzie, którzy przed wakacjami dostali nagłe „uczulenia” na zwierzaka – mówi Barbara Zalewska z działu hodowlanego zoo.

Najwięcej jest króliczków – w różnej wielkości i ubarwieniu. To mądre zwierzątka, niewymagające, żyjące do 11 lat. Szynszyla najlepiej czuje się w towarzystwie innych szynszyli. Koszatniczka z kolei nie może być przekarmiana. Nimfy to miniaturowe kakadu, mocno przywiązujące się do opiekunów.

Zoo sprzedaje także inne zwierzęta, nawet egzotyczne, jeśli nie znajdzie na nie chętnych wśród innych ogrodów zoologicznych. Jednak w tym przypadku trzeba liczyć się z wysoką ceną i z procedurą administracyjną: zwierzę musi mieć udokumentowane źródło pochodzenia, a niektóre gatunki nabywcy muszą zarejestrować w starostwie powiatowym.

– Do sprzedania mamy kilkadziesiąt mniej lub bardziej miniaturowych królików – mówi Barbara Zalewska



JOANNA JURECZKO-WILK

– Gdyby była taka możliwość, ludzie kupiliby wszystkie zwierzęta, nie zastanawiając się przy tym, że mały wielbłąd kiedyś urośnie. Od kilku dni dzwoni do nas pan, który chciałby kupić lwa... – mówi Barbara Zalewska.

JOANNA JURECZKO-WILK

■ R E K L A M A ■

w niedziele po godzinie 11

Na pielgrzymim szlaku

na opowieści o miejscach szczególnych
zapraszają Kasia Supel-Witkowska i Ryszard Kęsa

96,5 fm

Katolickie Radio Archidiecezji Warszawskiej Radio Józef 96,5 fm, ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa tel. (22)626 96 69, www.radiojozef.pl

Trójnogi, puchary, dzwony w Muzeum Narodowym

Piękno i rytuał sprzed trzech tysięcy lat

Warszawskie Muzeum Narodowe gości wystawę wyjątkową: eksponaty mają trzy tysiące lat, przyjechały aż z Pekinu, a do Europy zawitały po raz pierwszy.

Wystawa „Piękno i rytuał” prezentuje chińskie naczynia obrzędowe i użytkowe, instrumenty muzyczne, broń i monety. Wszystkie zostały wykonane z brązu, a pochodzą z XVI–III w. p.n.e. Eksponaty podzielono na cztery grupy: naczynia do potraw, naczynia na alkohol i wodę, instrumenty muzyczne oraz inne przedmioty. Najstarszy obiekt datowany jest na XVI wiek p.n.e., najmłodszy pochodzi z Okresu Walczących Królestw (475–221 r. p.n.e.).

Z dynastii Shang i Zhou

Starożytne brązy chińskie to w przeważającej części naczynia obrzędowe i kultowe, w których za czasów dynastii Shang i Zhou (XVI–III w. p.n.e.) umieszczano napoje i potrawy przeznaczone na ofiary podczas ceremonii związanych z kultem przodków. To również naczynia, w których królowie i arystokracja chińska spożywali i przechowywali potrawy i napitki, wreszcie przedmioty takie jak instrumenty muzyczne, monety i broń. Chińskie brązy okresu starożytnego odznaczają się nie-



ZDJĘCIA AGATA PUŚCİKOWSKA



U góry: Duży dzwon *nao*. Poniżej z prawej: Trójnóg *ding* – 771 rok p.n.e.

zwykłym kunsztem rzemieślniczym, są wspaniale dekorowane, dostarczają również cennych informacji o wysokim poziomie kultury materialnej tego okresu historii Chin. – Choć tych obiektów nie jest dużo, bo przywieźliśmy 60 eksponatów, to zostały dobrane tak, że prezentują w całości chińską kulturę brązu – mówi dr Li Weiming z Chińskiego Muzeum Narodowego w Pekinie.

Sztuka zamiast zakupów

Jak zaznacza dyrektor Muzeum Narodowego Ferdynand Ruszczyk, wystawa jest efektem wieloletnich rozmów z muzeum w Pekinie. – Prezentujemy oryginały sprzed trzech tysięcy lat. Warto więc,

zamiast biegać po wyprzedaniach, obejrzeć arcydzieła na skalę światową – zachęca dyrektor.

Zapowiada też, że w przyszłym roku muzeum gościć będzie chińską porcelanę. Nie wyklucza, że i nasze dzieła pojedą kiedyś do Pekinu. Ekspozycji towarzyszy prezentacja kopii malowideł i grafik chińskich, pochodzących ze zbiorów Muzeum Narodowego. Można ją oglądać do 12 października.

Chińskie eksponaty po raz pierwszy w Europie

AP



Zapowiedzi

■ UROCZYŚĆ U TWÓRCÓW

3 SIERPNIA o godz. 17.00 w kościele św. Brata Alberta i św. Andrzeja Apostoła przy pl. Teatralnym w Warszawie odbędzie się uroczyste nabożeństwo w 105. rocznicę urodzin kard. Stefana Wyszyńskiego, który erygował duszpasterstwo środowisk twórczych. Modlitwę o beatyfikację sługi Bożego kard. Wyszyńskiego poprowadzi prymas Polski kard. Józef Glemp. Na frontonie kościoła zostanie odsłonięte popiersie Prymasa Tysiąclecia autorstwa prof. Gustawa Zemly.

■ ĆWICZ DUCHOWO Z JEZUITAMI

OD 8 DO 13 SIERPNIA w Europejskim Centrum Komunikacji i Kultury w podwarszawskiej Falenicy odbędą się rekolekcje „Fundament Ćwiczeń Duchowych”, które wprowadzają w doświadczenie życia duchowego przez modlitwę – lectio divina, medytację i rachunek sumienia. Rekolekcje odprawia się w milczeniu. Możliwa jest rozmowa z kierownikiem duchowym. Rekolekcje te są szczególnie polecane osobom, które po raz pierwszy spotykają się z duchowością ignacjańską. Poprowadzi je o. Dariusz Michalski SJ wraz ze współpracownikami. Informacje i zapisy: tel. 022 517-34-88, 872-04-41, e-mail: rekolekcje@jezuici.pl.

■ WOLONTARIAT U ŚW. FLORIANA

Parafialny Oddział Caritas działający przy parafii katedralnej św. Floriana na Pradze zaprasza wszystkich chętnych do pracy wolontaryjnej. Potrzebne są osoby do opieki nad ludźmi starszymi i chorymi. Caritas przyjmuje zgłoszenia w każdą środę o godz. 17.30 w podziemiach kaplicy przy ul. Floriańskiej 3, a także telefonicznie: 022 425-54-72 (codziennie w godz. 20.00–22.00).